

W Białym Domu odbyła się w czwartek niezapowiedziana konferencja prasowa prezydenta Johna F. Kennedy'ego, podczas której szef rządowi amerykańskiego przedstawił swoje stanowisko wobec wojny w Wietnamie. Oświadczył on, iż ma zamiar kontynuować swą dotychczasową „osobistą inicjatywę dyplomatyczną”.

By dzień dzisiejszy i jutro ojczyznę uczynić jeszcze piękniejszym

Czesław Wycech:

Czesław Wycech oznajmił na wstępie, że w okresie 7 lat które upłynęły od chwili kiedy OK FJN zainicjował wielką społeczną akcję budowy 1000 szkół na Tysiąclecie, nakreślone zadania zostały nie tylko wykonane ale i znacznie przekroczone. Zamiast 1000 szkół już na rok przed zakończeniem obchodów Tysiąclecia, wybudowano ich 1200 a dalszych 200 jest w budowie.

Mówca podkreśla, że budowa szkół stała się w Polsce Ludowej problemem szczególnie wagi. Na jego rozwiązanie skoncentrowały się poważne wysiłki inwestycyjne państwa oraz szeroka inicjatywa i pomoc społeczeństwa. W latach 1959-65 wybudowano 37038 izb lekcyjnych, z których 11500 oddano do użytku w szkołach - pomnikach. Na budowę szkół wydano w tym okresie 21,5 mld. zł w tym 6,5 mld. ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół.

Czesław Wycech składa wszystkim ofiarnym działaczom społecznym serdeczne podziękowanie za siedmioletnią pracę w komitetach SFBS. W imieniu Krajowego Komitetu SFBS oświadcza mówca - przekazując cały dotychczasowy dorobek i liczną kadrę doświadczonych działaczy społecznych dla rozwoju idei, której kontynuowanie dziś tu postanowimy.

Wskazując z kolei na imponujące osiągnięcia 20-lecia Polski Ludowej, mówca stwierdza, że w naszym narodzie dokonuje się wielkie dzieło konsolidacji. W pracy i walce kształtuje się jedność polityczna całego społeczeństwa polskiego.

W naszym ludowym państwie - mówi Czesław Wycech - pracujemy u siebie i dla siebie. Dlatego też całe społeczeństwo polskie w pełni popiera wszystkie poczynania państwa ludowego i zdecydowanie odrzuca wszystko, co usiłuje zakłócić naszą pokojową pracę i rozwój. Dlatego też zdecydowanie społeczeństwo polskie powiedziało „nie” tym siłom, które usiłują rozbijać naszą jedność, które samowładnie, ponad narodem usiłują mieszać się do spraw do nich nie należących. Nie po raz pierwszy przeciwko tym tendencjom występuje ruch ludowy. W naszej historii

dość mamy przykładów walki z hierarchią kościelną usiłującą wykorzystać uczucia religijne chłopów dla celów politycznych, dla hamowania procesu społecznego wyzwolenia się wsi. Już w programie PSL „Wyzwolenie” z 1921 r. chłop polski stwierdzał, że: „ani państwo, ani stronnictwa polityczne nie powinny mieszać się w sprawy religijne, są to bowiem osobiste sprawy sumienia każdego z obywateli. Natomiast duchowieństwo powinno powstrzymać się od wprowadzania polityki do kościoła, na ambony i do konfesjonatu”.

Najwyższy czas, by hierarchia kościelna pamiętała o tym, by wiedziała, że tylko państwo ludowe reprezentuje interesy narodu - że tylko jego przedstawiciele mają mandat przemawiania w imieniu narodu, tym bardziej kiedy dotyczy to spraw polityki zagranicznej Polski.

Zmarł

Zygmunt Załęski

zasłużony działacz ruchu ludowego, b. członek władz naczelnych ZSL, b. poseł do Krajowej Rady Narodowej, do Sejmu Ustawodawczego i w dwóch kadencjach do Sejmu PRL, uczestnik Powstań Śląskich i działacz plebiscytowy na Górnym Śląsku, współorganizator ruchu młodzieży wiejskiej w Polsce, b. prezes Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” RP i Sio- Więjskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w okresie okupacji hitlerowskiej działacz ROCh i żołnierz Batalionów Chłopskich.

W Zmarłym oddamy wybitnego działacza, tradycyjnemu sprawie ruchu ludowego wsi i naszej ojczyzny.

Cześć Jego pamięci!
NACZELNY KOMITET ZSL

Mówca wskazuje następnie na ogromne wysiłki narodu dla zapewnienia stałego rozwoju kraju i podnoszenia poziomu życia jego obywateli. Aby w kraju żyło się lepiej i zasobniej musimy stale modernizować przemysł, unowocześniać gospodarkę rolną, stwarzać jeszcze pełniejsze warunki dla rozwoju postępu. Ten postępek - mówi Czesław Wycech - mogą przynieść na szczeblu krajowym tylko ludzie światli, dobrze przygotowani do wykonywania swych zadań. W latach 1966-70 naszą gospodarkę zasilili przeszło 100 tys. obywateli z dyplomami szkół wyższych, pół miliona absolwentów szkół średnich, milion absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, ponad 300 tys. absolwentów szkół rolniczych.

Mówca stwierdza, że mimo iż państwo ludowe przeznacza ogromne sumy na rozbudowę szkół i internatów, to jednak świadczenia państwowe nie mogą w pełni zaspokoić potrzeb. Mimo, że liczba uczniów w internatach w latach 1960-65 wzrosła ze 185,3 tys. do 239,6 tys. to odsetek uczniów w internatach spada. Dlatego potrzebna jest w tej dziedzinie pomoc społeczeństwa.

Nie wolno nam czekać z założonymi rękami - mówi Czesław Wycech - bowiem taka będzie nasza przyszłość, jaką będzie nasza młodzież. Dlatego ZSL w pełni poprze wniosek o kontynuowaniu zbiórki społecznej na rzecz szkolnictwa pod hasłem „cały naród swojej młodzieży” widząc w niej jeden ze środków, który pomoże naszemu szkolnictwu osiągnąć ten poziom, jakiego wymaga rozwój naszego kraju. Wypowiadamy się również za wykorzystaniem społecznych środków do realizacji rozpoczętego programu budowy ośrodków zdrowia na wsi.

Stwierdzając, że rok bieżący zamyka 7-letni okres obchodów tysiąclecia mówca podkreśla, że tegoroczne obchody ukazały rolę jaką w życiu państwa polskiego odegrały masy ludowe, jaką była ich droga do Polski Ludowej, do sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawy naszego państwa ludowego i źródła naszych osiągnięć.

Wkraczając w okres realizacji nowego planu 5-letniego - mówi na zakończenie Czesław Wycech - w imieniu ZSL deklarujemy, że każdy ludowiec, każda organizacja Stronnictwa dołoży wszelkich starań, aby w pełni wykonać zadania stojące dziś przed wsią i narodem. (PAP)

Sesja WRN

Dokończenie ze str. 1

drodze polepszenia zaopatrzenia i bazy usług socjalno-kulturalnych.

Zadania gospodarcze na rok 1966, obok dalszego rozwoju przemysłu i usług, wzrostu eksportu i intensyfikacji rolnictwa przewidują lepsze dostosowanie produkcji do potrzeb rynku wewnętrznego, zwłaszcza pod względem jakości i bogactwa asortymentu. W zakresie inwestycji - plan przewiduje wzrost funduszy ze szczególnym uwzględnieniem nakładów na rolnictwo i dziedziny pokrewne. Jednocześnie nie zapomniano o poprawie warunków socjalno-bytowych ludności.

Wysokim wskaźnikiem charakterystycznym jest planowany wzrost produkcji. Oto w 1966 r. przemysł naszego województwa da gospodarcze narodowej produkty globalnej wartości 35,6 mld zł, co oznacza wzrost w stosunku do roku ub. o 7,1 proc. W tym samym czasie na rozbudowę przemysłu przeznaczy się ponad 521 mln zł. Nakłady te pozwolą na zakończenie montażu dwóch bloków energetycznych po 250 MW w Adamowie, kontynuowanie budowy elektrowni w Patnowie i kopalni w Kaźmierzu, oddanie do eksploatacji pierwszego etapu Huty Aluminium w Koninie, prowadzenie

Z dyskusji na Plenum OK FJN

Witold Jarosiński:

W pierwszej części swego wystąpienia W. Jarosiński oświadczył, że niejednokrotnie w tysiącleciu swych dzieł naród polski składał najwyższą ofiarę krwi w obronie wolności i niepodległości. Dziś manifestuje on swoją miłość do kraju w pokojowym budownictwie, w codziennej ofiarnej pracy, która przekształca w rzeczywistość plany ekonomicznego, kulturalnego i społecznego rozwoju kraju.

O wielkiej trosce obywatelskiej i patriotycznej świadomości narodu świadczy również olbrzymie poparcie jakiego społeczeństwo udzieliło inicjatywie partii, ażeby tysiąc lecie Polski uczcić tysiącem nowych szkół, wzniesionych z funduszy społecznych. Jest to również miara, jak bezpośrednio bliska jest całemu społeczeństwu sprawa rozwoju oświaty i szkolnictwa. PZPR i państwo ludowe zawsze stawały w centrum swojej uwagi sprawy oświatowe. Na obecną pięćdziesiątą IV Zjazd partii postawił przed szkolnictwem nowe trudne zadania. Jednym z nich jest zakończenie reformy szkoły podstawowej, przejście na 8-letni okres nauki. Pragniemy możliwie szybko zastąpić izbami z nowego budownictwa ok. 8 tys. izb chłopskich, w których odbywa się jeszcze nauka na wsi oraz doprowadzić do poprawy warunków nauki w nadmiernie zaograniczonej 8-klasowej szkole podstawowej w mieście i na wsi. Wyposażyć je w niezbędne pracownie. Potrzeby te szacuje się na około 20 tys. nowych izb lekcyjnych i około 20 tys. pracowni. Szczegółne trudności powstały w zaopatrzeniu młodzieży uczącej się w internatach.

Mówca podkreślił, że nie można realizacji najpilniejszych zadań w dziedzinie oświaty odkładać na zbyt długi czas. Dlatego też Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierując się dobrem całego narodu, głęboką troską o stworzenie młodemu pokoleniu możliwie najlepszych warunków wszechstronnego rozwoju i przygotowania do twórczej pracy we wszystkich dziedzinach naszego życia, wypowiada się za połączeniem FSBS i SFOS w jeden krajowy fundusz, w Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów, który kontynuowałby swoje zadania zbiorcze na cele oświatowe pod hasłem: „naród swojej młodzieży”.

W pełni powinna być zacho-

wana zasada decentralizacji funduszu. Środki zgromadzone przez społeczeństwo określonych województw powinny być w całości przeznaczone na budowę szkół i internatów w tych właśnie województwach. Przewiduje się wyjątek od tej zasady: kontynuowanie inwestycji, rozpoczętych przez SFOS oraz realizację tych zobowiązań, które SFOS zaciągnął już wobec społeczeństwa. Chodzi zwłaszcza o budowę większych ośrodków zdrowia. Ponadto wydaje się celowe, aby z funduszu centralnego udzielać dodatkowej pomocy finansowej dla tych powiatów i województw, w których sytuacja w budownictwie szkolnym jest szczególnie trudna.

Partia nasza gorąco popiera apel Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu do wszystkich ludzi pracy miast i wsi o powszechny udział w dalszej akcji zbiórki i wyraża głębokie przekonanie, że klasa robotnicza, chłop, inteligencja pracująca, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju odpowiedzą na ten apel z taką samą gorącą serdecznością i ofiarnością, z jaką przed 20 laty odpowiedzieli na wezwanie do udziału w odbudowie stolicy, a przed 7 laty na apel uczczenia tysiącem szkół-pomników Tysiąclecia dzieł naszej ojczyzny.

Obchody Tysiąclecia proklamował uroczystie 26 lutego 1958 roku Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Słusznym więc będzie, jeśli Plenum OK FJN zwróci się do Izby Polskiej o uczczenie ostatniego roku jubileuszu uroczystą sesją w dniu 21 lipca br. i uzna za wskazane, aby w dniu święta narodowego, w XXII rocznicę Manifestu Lipcowego zorganizować centralną uroczystość w Warszawie połączoną z defiladą wojskową i manifestacją młodzieży.

Mówiąc o kolejnych uroczystościach W. Jarosiński zaznaczył m. in. że należy uczcić powrót ziem zachodnich do Macierzy wzniesieniem pomnika godnego wielkości tych wydarzeń i położony kamień węgielny pod jego budowę we Wrocławiu.

W pracy tej - tak jak i dotychczas - przyświecać nam będzie wspólne jednoczące nas wszystkich zadanie: jak dzieło dzisiejsze i jutro Polski uczynić jeszcze piękniejszym, zabezpieczyć jej dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny, zapewnić Polsce trwały pokój - stwierdził na zakończenie W. Jarosiński. (PAP)

Stanisław Kulczyński:

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego - stwierdza na wstępie prof. Kulczyński - pogłębiły świadomość historyczną narodu, budziły dumę ze wszystkich postępów patriotycznych tradycji polskich, z naszego wkładu do ogólnoludzkich zasobów kultury i nauki. Uświadomiliśmy sobie podstawową prawdę, że ilekroć w dziejach Polska wiazała się z postępowymi nurtami, dźwigała się w górę i wnosiła trwałe wartości do światowej skarbnicy cywilizacji, gdy zaś cofała się w rozwoju społecznym - traciła swą pozycję w świecie.

Mówca podkreśla, że obchody Tysiąclecia stały się również bodźcem jednoczącym wszystkie patriotyczne siły do wspólnego działania dla dalszego rozwoju ojczyzny.

Dopiero dzięki ostatnim badaniom naszych naukowców kontynuuje mówca - uzyskaliśmy wiedzę na temat kultury wczesnopolskiej, będącą w wielu dziedzinach prawdziwą rewelacją. Możemy dzisiaj nie tylko twierdzić, ale i w sposób przekonujący udowodnić, że Polska jest tą częścią kontynentu europejskiego, gdzie Słowianie zamieszkiwali już na 1300 lat p.n.e. Badania archeologiczne wykazały, że już na długo przed 966 rokiem Polska była krajem nie tylko rozwiniętej kultury rolnej czy handlowej, ale i obszarem mającym już wyraźnie ukształtowane grody i miasta. Polski organizm państwowy formułujący się z połączenia różnych plemion prapolskich od samego zarania był przysłowiową solą w oku zaborczych niemieckich feudałów, którzy nie ustannie napierali na obszary zamieszkałe przez Słowian. W warunkach gdy cała ekspansja na wschód prowadzona była w imię krzewienia wiary chrześcijańskiej, decyzją podjętą przez Mieszka I o przyjęciu chrztu odpowiadała w pełni ówczesnej polskiej racji stanu.

Omawiając dzieje stosunków polsko-niemieckich, prof. Kulczyński stwierdza, że niemal nieustannie przez dziesięć wieków doznawaliśmy najpierw od niemieckich feudałów, a następnie od niemieckich junkrów, a w ostatnim okresie - od niemieckich imperialistów i faszystów wielu ciężkich krzywd i cierpień.

Mimo to - mówi prof. Kulczyński - dalecy jesteśmy od nienawiści. Nie ma jednak i być nie może przebaczenia dla morderców z Oświęcimia i Majdanka. Dalecy jesteśmy od tego, aby za zbrodnie popełnio-

ne przez niemieckich faszystów i imperialistów czynić odpowiedzialnym cały naród niemiecki. Pamiętamy, że wśród pierwszych ofiar hitlerizmu znajdowali się również niemieccy antyfaszyści, którzy później utworzyli pierwsze w dziejach pokoju, przyjazne nam państwo niemieckie - NRD, która nie tylko uznaje granicę na Odrze i Nysie, ale jako sprzymierzony z nami członek Układu Warszawskiego broni jej przed zakusami bońskich odwetowców.

Wskazując następnie, że aczkolwiek z NRF dochodzą rozsądne głosy nawołujące do normalizacji stosunków z Polską, uwarunkowanej rzecz jasna poszanowaniem integralności terytorialnej PRL, mówca stwierdza, że niestety te realistyczne wypowiedzi zagłuszane są rewizjonistyczną wrzawą, w której niechlubny udział mają także oficjalni przedstawiciele miarodajnych kół rządowych NRF. Tym odwetowym tendencjom - podkreśla - przeciwstawiamy się i przeciwstawiać się nie przestaniemy.

20 lat Polski Ludowej - kontynuuje prof. Kulczyński - utwierdziły wśród szerokiego rzesz społeczeństwa przekonanie, że socjalizm, odpowiadając istotnym potrzebom narodu, stworzył największe na przestrzeni naszych tysiącletnich dzieł możliwości rozkwitu kraju, stworzył warunki dla wszechstronnego rozwoju człowieka. Na tle tysiącletnich doświadczeń historycznych w pełni potwierdza się słuszna polityka naszego państwa ludowego, które potrafiło oprzeć swoje bezpieczeństwo i niepodległość bytowi nie tylko o własne, dobrze postawione siły obronne, ale i o mocne fundamenty sojuszu przyjaźni i wspólnoty ideowej z Związkiem Radzieckim, CSRS i NRD oraz innymi krajami socjalistycznymi.

Prof. Kulczyński z najwyższym uznaniem ocenił wyniki doniosłej społecznej akcji budowy 1000 szkół na Tysiąclecie oraz owocną działalność powołanego zaraz po wyzwoleniu Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Uznał on, że połączenie dorobku obu tych zasłużonych organizacji będzie pożyteczne i powinno w efekcie przynieść pożądaną koncentrację sił wokół nowych zadań i nowych problemów. Jesteśmy przekonani - mówi prof. Kulczyński - że hasło „cały naród - swojej młodzieży”, przekujemy na rzeczywistość, którą należy ocenić młode pokolenie. Członkowie Stronnictwa Demokratycznego wraz z członkami PZPR i ZSL nie będą szczędzić sił, aby w ramach Frontu Jedności Narodu zespalać wszystkie siły dowska społeczeństwa w pracy nad dalszym rozwojem naszej socjalistycznej ojczyzny.

PAP

Ważne dla twórców

Poznańska giełda piosenki

Organizatorzy pierwszej poznańskiej giełdy piosenki pod egidą „ZAKR-u” pragną tą drogą zawiadomić wszystkich zainteresowanych, że termin składania piosenek na giełdę (muzyka łącznie z tekstem) został przedłużony do 25 stycznia br. Materiały należy składać w biurze Klubu Związków Twórczych przy Starym Rynku na ręce kierownika, p. Tadeusza Dębskiego. Rozpatrywać się będzie jedynie tzw. fortepianówki, tzn. nuty na głos z fortepianem oraz teksty pisane na maszynie w 3 egzemplarzach.

Ponieważ szereg osób złożyło dotychczas piosenki już wykonywane i znane skądinąd, informujemy, że giełda ma być przylądem wyłącznie nowych utworów i zawsze będzie miała taki właśnie charakter.

Najlepsze piosenki, wytypowane przez smych słuchaczy, drogą plebiscytu będą zakupione przez zainteresowane instytucje, zostaną wykorzystane w telewizji, być może i w radio, a ponadto będą reprezentować Poznań na giełdzie warszawskiej.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.

W sprawie unormowania stosunków z NRF

Rząd NRD gotowy do rokowań

Korespondent PAP, red. Cz. Jackowski, donosi: W Berlinie odbyła się w czwartek pierwsza konferencja powołanego w dniu 18 grudnia 1965 r. przez Radę Ministrów NRD Sekretariatu Stanu do spraw Ogólnoniemieckich, na której kierownik nowego resortu, Joachim Hermann, wyraził gotowość NRD do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W konferencji uczestniczyli wybitni przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych NRD.

J. Hermann oświadczył: „Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest gotów o każdej porze i w każdym miejscu, na zasadzie równości, podjąć rokowania w sprawie zbliżenia i unormowania stosunków między obu państwami niemieckimi i stworzenia tym samym warunków pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego”. Istotną przeszkodą w podjęciu takich rokowań stanowi dotychczasowa polityka NRF. Dążenie Niemiec zachodnich do dysponowania bronią jądrową, żądanie granic z 1937 roku oraz uzurpowanie sobie prawa do występowania w imieniu wszystkich Niemców stanowi nie tylko

istotne zagrożenie dla pokoju europejskiego, lecz jest także ważnym elementem pogłębiającym podział Niemiec.

„W interesie wszystkich Niemców - oświadczył Hermann - leży uznanie istniejącej w Niemczech rzeczywistości i rezygnacja z użycia siły. Wszyscy Niemcy odniosą korzyść, jeśli podjęte zostaną wysiłki w kierunku wzajemnego porozumienia i podjęcia rokowań”.

Do tego celu - przypomniał on - zmierzają przedstawione w orędziu noworocznym propozycje przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta, który wskazał, że jeśli oba państwa niemieckie rozpoczęłyby w roku 1966 oficjalne rozmowy, fakt ten miałby poważne znaczenie dla rozwoju stosunków międzynarodowych. (PAP)

Praca dla Polski sensem naszego życia

Omówienie referatu E. Ochab na Plenum OK FJN

Zainaugurowane przed 6 laty obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego — stwierdził Edward Ochab — są punktem wyjścia do nawiązywania do szczytnych, postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu, do tych momentów historycznych, z których wypływają aktualne nauki dla współczesnego pokolenia. Polska Ludowa jest ukoronowaniem dotychczasowej historii naszego narodu, prawym dziedzicem i kontynuatorem doboru, nagromadzonego przez pokolenia na przestrzeni wieków. Najistotniejszą wartością uzyskaną w okresie jubileuszowym, był masowy udział ludności w podjętych z inicjatywy partii i FJN wielkich akcjach, takich jak pamiętna rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, obchody 20-lecia Polski Ludowej a zwłaszcza ogólnonarodowa akcja budowy szkół, w której wyniku zebrano na ten wielki cel 8,5 mld. złotych oraz zbudowano 1200 szkół-pomników Tysiąclecia.

Powstanie w drugiej połowie X wieku, w rezultacie wielu stuleci trwającego procesu przemian ekonomicznych i społecznych, jednolitego państwa polskiego w naturalnych, etnicznych granicach między Odrą i Bugiem, Karpatami i Bałtykiem, stworzyło trwałe podstawy dla ukształtowania się narodu polskiego. Przewodniczący Rady Państwa podkreślił, że zagrożenie ze strony teutońskich feudałów przyspieszyło proces zjednoczenia ziem polskich w państwo pierwszych Piastów. Dziełem władzy państwowej była również chrystianizacja kraju, której celem było odebranie niemieckim najazdom pretekstu do agresji przeciwko ziemiom polskim i zrównanie pozycji Polski w międzypaństwowych stosunkach z krajami Europy. Wzrost wspólnoty zadzierzgniętej z ziemi państwa, przetrwały przez wieki również na terytoriach czasowo oddzielonych od Macierzy.

Charakter polityki zagranicznej i naszych sojuszy państwowych przez całe średniowiecze dyktowała przede wszystkim potrzeba obrony granic zachodnich. U podstaw Unii Polsko-Litewskiej i zwycięstwa grunwaldzkiego leżało poczucie wspólnego zagrożenia ze strony agresji germańskiej i jej papieskich protektorów. W dobie Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 Maja czołowym problemem, jaki stanął przed siłami patriotycznymi, była sprawa utrzymania niepodległości i dokonania koniecznych przeobrażeń wewnętrznych. Natomiast walka przeciwko postępowi, w obronie klasowych przywilejów, prowadziła siły wsteczne i zachowawcze na pozycje zdrady narodowej.

W epoce rozbiorów trwała zależność między walką o niepodległość a wyzwoleniem społecznym, między postępowością a wolnością. Klasa robotnicza, tocząc walkę o oba-

lenie kapitalistycznego ustroju podejmuje również sztandar wyzwolenia narodowego. Dla sprawy przyszłego wyzwolenia Polski szczególne znaczenie ma współpraca polskich i rosyjskich rewolucjonistów.

Pod czerwonym sztandarem Wielkiej Rewolucji Październikowej, która przekreśliła układy o rozbiorach Polski, — powiedział E. Ochab — walczyli obok robotników rosyjskich tysiące rewolucjonistów polskich. Pod tymi samymi sztandarami walczyli ramię przy ramieniu ludowi partyzanci oraz żołnierze I i II Armii Polskiej i armii radzieckich przeciw ludobójczemu imperializmowi niemieckiemu.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim zapewnił Polsce zwycięstwo w zmaganiach z hitleryzmem i odrodzenie naszej ojczyzny w nowych, a zarazem prastarych granicach nad Odrą i Bałtykiem.

Mówca zaznaczył następnie, że wyprowadzić Polskę z odmętów II wojny światowej, odbudować państwo, zabezpieczyć jego byt i szybki rozwój, mogły tylko rewolucyjne siły społeczne. Zasadniczego zwrotu w polityce polskiej dokonała lewica polska z Polską Partią Robotniczą na czele.

Otwarty został okres wspólpracy i przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Dzięki tej polityce nie poszła na marne, lecz przyniosła owoce bohaterska walka narodu polskiego z najazdem hitlerowskim. Polska znalazła się w gronie zwycięzców i odrodziła się do niepodległego bytu w sprawiedliwych granicach.

Po zwycięstwie Armii Radzieckiej, armii alianckich i odrodzonego Wojska Polskiego nad hitleryzmem — powie dalej Przewodniczący Rady Państwa — wróciliśmy na piastowskie ziemie zachodnie, zagospodarowaliśmy te ziemie, które stały się integralną częścią ojczyzny.

Nie tylko wróciliśmy do piastowskich gniazd ale także do najlepszych w naszych dziejach koncepcji zabezpieczenia Polski raz na zawsze od trwającego przez tysiąclecie parcia niemieckiego militaryzmu na wschód. Znaleźliśmy się w obozie bratnich, pokojowych, zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych, mając po raz pierwszy w naszych dziejach sprzymierzonych z Polską wszystkich sąsiadów.

Gdy militarystyczny i rewizjonizm w NRF grozi pokojowi w Europie, głosząc program rewizji granic, a jednocześnie wyciąga rękę po broń atomową, cały nasz naród potępił odwetowców i odrzucił wszelką myśl o dyskusowaniu na temat naszych granic na Odrze i Nysie.

Spółeczeństwo polskie odniosło się zdecydowanie negatywnie do politycznej treści zawartej w orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich, które dostarczyło re-

wizjonistom zachodnoniemieckim argumentów dla akcji wrogiej Polsce i do kwestionowania ostatecznego charakteru naszych granic zachodnich.

Mówca podkreślił, że cały naród pod przewodnictwem partii aktywnie uczestniczył w przeobrażeniach ekonomicznych, społecznych i kulturalnych naszego kraju w minionym 20-leciu. Są one owocem wysiłku wszystkich ludzi pracy, wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych.

Polska Ludowa z roku na rok pomnaża swe siły wytwórcze. Główna produkcja przemysłowa była w ub. roku 10-krotnie wyższa niż w r. 1938. W okresie minionej 5-letki produkcja przemysłowa wzrosła o ok. 52 proc., wzrastała ona w tym okresie dwukrotnie szybciej w porównaniu z przeciętnym tempem rozwoju przemysłu w krajach zachodnioeuropejskich.

Wskazując, że uprzemysłowienie kraju przyniosło wielki awans całego społeczeństwa a zwłaszcza ludności wiejskiej, mówca stwierdził, że również wielkie przeobrażenia nastąpiły w dziedzinie oświaty, nauki i kultury. Na 75 wyższych uczelniach ponad 50 proc. studentów stanowią dzieci robotników i chłopów. 90 proc. naszych specjalistów ukończyło studia wyższe już po roku 1944. Dokonuje się na naszych oczach i przy naszym udziale doniosły proces kształtowania się narodu socjalistycznego. Nad istniejącymi jeszcze pozostałościami po czasy odchodzących w przeszłość górują nowe czynniki — jedność narodu, patriotyzm, poszanowanie godności ludzkiej i społecznego dobra.

Dwie wielkie akcje społeczne — kontynuował Edward Ochab — wyróżniły się w Polsce Ludowej szczególną powszechnością i popularnością. Były to ogólnonarodowa zbiórka na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i Kraju oraz podjęta w 1958 r. przez FJN na apel I sekretarza KC PZPR akcja pod hasłem „1000 Szkół na Tysiąclecie”. Mówca podkreślił wielkie zasługi Mariana Spychalskiego dla rozwoju SFOS i poinformował, że zebrano już 5,5 mld złotych oraz że trwałym rezultatem działalności Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i Kraju jest 10.000 zbudowanych obiektów.

W ostatnich 7 latach co trzeci wzniósł gmach szkolny — to szkoła Tysiąclecia. W imieniu Plenum OK FJN mówca składa podziękowanie społeczeństwu za ofiarność, za obywatelską i patriotyczną postawę. Dziękuję i wyraża uznanie również kilkuset tysięcy rzeszy działaczy społecznych.

Podkreślając, że w hierarchii wielu trudnych zadań państwowych rozwijanie oświaty zawsze zajmowało miejsce pierwszoplanowe, mówca stwierdził, że obecne zadania w tej dziedzinie są nie mniejsze niż dotychczas realizowane. Jesienią br. we wszystkich szkołach podstawowych rozpoczyna pracę klasa ósma. Potrzebujemy ok. 20 tys. nowych izb lekcyjnych i mniej więcej tyleż pracowni. Jeszcze poważniejsze zadania stają przed nami w najbliższych latach w szkolnictwie zawodowym i średnim. Zmniejszając będziemy do upowszechnienia szkoły średniej, czego niezbędnym warunkiem jest rozbudowa sieci internatów.

Według wstępnych szacunków, w obecnym planie przeznaczymy na cele oświaty i wychowania ok. 114 mld. zł, tj. o 23 mld. zł więcej niż w ubiegłej 5-letce. Na inwestycje w szkolnictwie podstawowym, zawodowym i średnim wydatkujemy ok. 13 mld. zł.

Biorąc pod uwagę powszechne pragnienie społeczeństwa — oświadczył E. Ochab — proponujemy podjęcie przez OK FJN uchwały o kontynuowaniu zbiórki społecznej na budownictwo szkolne i zwrócenie się do całego narodu z apelem o jej poparcie.

Uznajemy za celowe powołanie w oparciu o dorobek

Społecznego Funduszu Budowy Szkół oraz SFOS i K — jednolitego funduszu zachowującego nazwę Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Mówca stwierdził następnie, że OK FJN zwraca się do pracowników gospodarki uspołecznionej o zadeklarowanie na nowy fundusz od 0,3 do 0,5 proc. zarobków miesięcznych, do chłopów — o udział w zbiorce w wysokości o 0,7 do 1 proc. rocznej przychodowości ich gospodarstw, do rzemieślników i ludzi wolnych zawodów — o uczestnictwo w zbiorce na dotychczasowym poziomie. Zebrane środki pozwolą wydatnie uzupełnić nakłady państwa na oświatę: „cały naród swojej młodzieży” — oto hasło, które przyswiecać nam będzie w tym wielkim przedsięwzięciu.

Wkraczamy w ostatni rok jubileuszu Tysiąclecia naszego państwa — kontynuował E. Ochab. — Realizacja bieżącego planu 5-letniego zbliży nas jeszcze bardziej do poziomu wysoko rozwiniętych pod względem ekonomicznym krajów Europy i zapewni naszemu narodowi coraz pełniejsze korzystanie ze zdobyczy ustroju socjalistycznego.

OK FJN — zaznaczył mówca — zwraca się do robotników, techników i inżynierów o wykorzystanie wszystkich istniejących rezerw, o podejmowanie konkretnych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Tysiąclecia przez przekraczanie zadań na rok 1966. Apeluje również do wsi polskiej o intensyfikację produkcji rolnej, a do wszystkich mieszkańców kraju, a zwłaszcza do młodzieży — o masowy udział w czynach społecznych.

Dobro i pomyślność Polski — powiedział następnie E. Ochab — nie da się dziś oddzielić od wspólnego dobra narodów, jakim jest pokój. Historia nauczyła nas, że pokój jest niepodzielny. Płonienie wojny ogarnęły Wietnam, który stał się obiektem agresji amerykańskiej. Rząd PRL i cały nasz naród potępiają z całą stanowczością agresję przeciwko DRW, domagają się położenia kresu neokolonialnej wojnie w Wietnamie pld., wycofania wojsk obcych interwentów i umożliwienia narodowi wietnamskiemu podjęcia nieskrępowanej decyzji o swojej przyszłości zgodnie z układowi genewskimi.

Nosicielem zagrożenia pokoju na kontynencie europejskim jest NRF — spadkobierca III Rzeszy, jedyne państwo w Europie wysuwające roszczenia terytorialne. Całe nasze społeczeństwo doświadczenie wskazuje, jak groźne dla pokoju w Europie są ekspansjonistyczne i odwetowe kłopoty niemieckich sił agresywnych.

Nasza konsekwentna pokojowa polityka, nasze inicjatywy na arenie międzynarodowej zmierzające do odprężenia i bezpieczeństwa w Europie, są wyrazem dążeń narodu, który broniąc pokoju dla siebie broni równocześnie pokojowego życia wszystkich krajów europejskich.

W zakończeniu Edward Ochab powiedział:

Za 20 lat będzie nas Polaków, żyjących między Bugiem a Odrą 40 milionów. Musimy tak organizować solidarny wysiłek milionów patriotów polskich, aby udostępnić naszemu narodowi wszystkie zdobycze, jakie niesie współczesny rozwój gospodarczy, techniczny i kulturalny. Musimy równocześnie umacniać wszechstronnie nasze bezpieczeństwo w sojuszu i współpracy ze wszystkimi siłami socjalistycznymi, służącymi pokojowi i lepszej przyszłości świata.

Praca dla tej przyszłości, dla tej Polski u progu drugiego tysiąclecia, dla zwycięstwa wielkich humanistycznych idei socjalizmu, nadaje głęboki sens naszemu życiu, zespala wysiłki naszego narodu z wysiłkami wszystkich narodów wspólnoty socjalistycznej i wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

Nad listami czytelników

Tekst pełny i prawdziwy

Niektórzy z czytelników piszących do redakcji listy poświęcone orędziu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego wciąż jeszcze poruszają sprawę opublikowanego w Polsce tekstu tego orędzia.

Włodzimierz Tetzlaff z Poznania w liście z dnia 8 stycznia br. pisze na przykład:

„Wielu czytelników uważa, że powinno się opublikować całe Orędzie, a nie tylko urywki, żeby czytelnicy mogli sami zaznaczyć się z treścią całego Orędzia, a nie tylko urywków dlatego, że tylko znajomość całego Orędzia może dać pogląd właściwy (...).”

Czytelnik podpisujący się „Olek” w liście datowanym również 8 stycznia pisze m. in.:

„Nie wiem, czy list mój zostanie wydrukowany. Jeśli nie otrzymam żadnej odpowiedzi, to będzie znaczyło moim zdaniem, iż mam całkowitą rację.

Abym dyskutować na temat listu biskupów polskich trzeba znać jego prawdziwą treść, której, niestety, nie posiadamy. Nie twierdzą, że nasza cenzura zniekształca treść orędzia. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” stwierdza, że tekst opublikowany w „Forum” odpowiada dosłownie temu, co opublikowała „Deutsche Presse Agentur”. I tu dochodzimy właśnie do sedna sprawy, czyli do pytania, które się powinno nasunąć każdemu zdrowo myślącemu człowiekowi: Czy właśnie Deutsche Presse Agentur opublikowała prawdziwą treść orędzia biskupów polskich? Bo ja i większość ludzi, z którymi dyskutowałem, wątpimy w to. Wszyscy chyba wiemy, jaka istnieje propaganda w NRF. Wszystko oni tłumaczą tak, żeby wychodziło na ich korzyść.

Szkoda, że biskupi polscy odmówili udostępnienia tekstu orędzia. Ale ja bym tak samo postąpił na ich miejscu, bo trzeba było najpierw zwrócić się do Episkopatu i później robić ewentualnie hałas, a nie odwrotnie.”

W listach tych zawarte są myśli, z którymi trudno się nie zgodzić. Rzeczywiście — cały tekst orędzia, co jest samo przez się zrozumiałe, daje pogląd pełniejszy niż urywki. Trzeba się też zgodzić z „Okiem”, że warunkiem owocnej dyskusji jest znajomość prawdziwej treści orędzia. Słuszna też jest dokonana w jego liście krótka, lecz dosadna ocena zachodnoniemieckiej propagandy.

Jednakże z listów tych wynika również, że pewne fakty sprzają jeszcze nie są znane przez wszystkich czytelników. Spróbujmy zatem zebrać te fakty, aby odpowiedzieć naszym korespondentom.

30 listopada ub. r. zachodnoniemiecka agencja prasowa DPA (Deutsche Presse Agentur) opublikowała doniesienie swego przedstawiciela w Rzymie, że 18 listopada biskupi polscy przebywający w Rzymie na Soborze skierowali orędzie do biskupów niemieckich. Orędzie to, zredagowane przez autorów w języku niemieckim zostało w całości opublikowane na łamach prasy zachodnoniemieckiej. 5 grudnia biskupi niemieccy wręczyli biskupom polskim swą odpowiedź 7 grudnia biskupi polscy ogłosili komunikat, w którym ustosunkowują się do odpowiedzi biskupów niemieckich.

Pierwsze artykuły na temat orędzia biskupów ukazały się w prasie polskiej 10 grudnia (w „Życiu Warszawy” i w „Słowie Powszechnym”). Pisze nam czytelnik, że „trzeba było najpierw zwrócić się do Episkopatu (z prośbą o tekst orędzia) i, później robić ewentualnie hałas, a nie odwrotnie”. Jednakże dobrej woli należy wymagać przede wszystkim od tego, kto powinien informację o swych poczynaniach podać do wiadomości ogółu. Jaki był więc stosunek biskupów polskich do rządu PRL i do opinii publicznej swego kraju?

Gdy 30 listopada, a więc w dniu, gdy agencja DPA informowała o orędziu biskupów, przedstawiciele episkopatu polskiego złożyli oficjalną wizytę ambasadorowi PRL w Rzymie, nie poinformowali przedstawiciela naszego państwa ani słowem o swym liście do biskupów niemieckich. Na tym jednak nie koniec. Gdy korespondent Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie zwrócił się do sekretariatu kardynała Wyszyńskiego z prośbą o udostępnienie mu tekstu — spotkał się z odmową. Również starania Urzędu do Spraw Wyznań, który zwrócił się do sekretariatu episkopatu w Warszawie z prośbą o kopię orędzia, nie zostały uwieńczone powodzeniem. Tak więc fakty świadczą o tym, że zanim opublikowano w Polsce pierwsze artykuły informujące społeczeństwo o całej sprawie — wyczerpano wszelkie środki, aby zdobyć pełny tekst orędzia od jego autorów. Fakty świadczą również o tym, że biskupi polscy odmówili udostępnienia tekstu polskiej prasie, a więc i polskim czytelnikom nie dlatego, że „najpierw robiono hałas” — bowiem wówczas, gdy przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwracał się do episkopatu z prośbą o tekst orędzia — nie ukazała się jeszcze w prasie krajowej najmniejsza wzmianka na ten temat.

Nasuwa się tu pytanie: a więc dlaczego odmówili? Przedstawiciele episkopatu tłumaczą to w ten sposób, że list jest własnością adresatów (a więc nie autorów) i tylko przez adresatów może być podany do wiadomości publicznej. Jest to stawianie sprawy na głowie. Wiadomo powszechnie nie od dziś, że decyzję o publikacji ma prawo podejmować przede wszystkim właśnie autor, że on decyduje o tym, czy korespondencja ma mieć charakter listu otwartego. Adresat natomiast, podając list do wiadomości ogółu, powinien liczyć się z zdaniem w tej sprawie autora. Nie to więc było istotną przyczyną postawy polskiego episkopatu. Odpowiedź na pytanie: dlaczego odmówili? — dostarcza nam tekst orędzia, który nie może wzbudzić pozytywnego oddźwięku u patriotycznie myślącego Polaka. I o ten oddźwięk zapewne chodziło.

A teraz sprawa, o której pisze Włodzimierz Tetzlaff, stwierdzając, że powinno się wydrukować nie tylko urywki, lecz pełny tekst orędzia. Otóż pełny tekst, jak informowaliśmy już nieraz, w Polsce wydrukowano i to w z górą 100-tysięcznym nakładzie. Uczyniono tak mimo niechęci episkopatu do opublikowania w naszym kraju orędzia, z tym, że jest to przekład tekstu opublikowanego w NRF, do którego trzeba było sięgnąć po bezskutecznych próbach uzyskania orędzia od polskiego episkopatu. Przekład ten opublikowany został w numerze 37/38 tygodnika „Forum” datowanym 19—26 grudnia 1965 r. Wraz z pełnym tekstem orędzia wydrukowano tam list biskupów niemieckich do biskupów polskich oraz komunikat episkopatu polskiego, ustosunkowujący się do listu biskupów niemieckich.

Po opublikowaniu tych dokumentów autorzy orędzia znaleźli się w trudnej sytuacji. Cóż więc zrobili? Ci sami ludzie, którzy do chwili ukazania się wspomnianego numeru „Forum” podnosili wrzawę, zarzucali prasie, że prowadzi dyskusję nie publikując tekstu orędzia, (choć to oni właśnie orędzia tego prasie dać nie chcieli) — szukali teraz innych argumentów. Zaczęli twierdzić, że tekst opublikowany w „Forum” jest zniekształcony.

I to posunięcie jednak było chybotliwe. Pisaliśmy już w „Głosie” o tym, że w zachodnoniemieckiej gazecie „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ukazała się następująca wypowiedź:

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

Polonia brytyjska przeciwko orędziu biskupów

Oburzenie społeczeństwa w kraju, wywołane „orędziem” biskupów polskich do biskupów niemieckich, podziela również Polonia zagraniczna. Jako przykład zamieszczamy poniżej fragmenty oświadczenia wydanego w tej sprawie przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Odra-Nysa w Wielkiej Brytanii.

Oświadczenie to głosi:

„Stowarzyszenie Odra-Nysa wyraża ubolewanie, że list biskupów polskich skierowany do biskupów niemieckich swą treścią i niefortunnym sformułowaniami wchodzi w sferę politycznych zagadnień, został umiejscowiony w kręgu politycznych i odwetowców niemieckich, którzy dopatrzili się w nim rozumienia i poparcia swej polityki zmierzającej do władczenia ziem zachodnich i północnych Polski w granicach Niemiec,

• że list ten zrozumiano, jakby istniała różnica w opinii polskiej w sprawie obecnej gra-

nicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie,

• że prośbę biskupów polskich o przebaczenie potraktowano jako znak równości między wymordowaniem przez Niemców ponad sześćset milionów obywateli polskich a wysiedleniem ludności niemieckiej, przeprowadzonym pod kontrolą komisji alianckich,

• że zawarta w nim prośba o przebaczenie rewizjonistów i nacjonalistów niemieckich powitała jako usprawiedliwienie niemieckich zbrodni ludobójstwa,

• że biskupi polscy swoim orędziem spowodowali odpowiedź biskupów niemieckich, w której zgodnie ze stanowiskiem rządu niemieckiego i niemieckich organizacji rewizjonistycznych stwierdzono, że wysiedlenicy mają prawo do „ziemi ojczystej” — co gorzej, biskupi polscy przyjęli tę odpowiedź jako zadowalającą.

RACJE I REAKCJE

Nie my wymyśliłiśmy hasła: „Klient ma rację”. Powstało ono w samym handlu jako swoiste przypomnienie, komu ten handel ma służyć, powstało dla właściwego określenia wzajemnych stosunków i roli handlu i klienta. My natomiast dodaliśmy do tego hasła jedynie... znak zapytania.

Jest on wyrazem naszego po wątpiewania w realizację handlowego powiedzenia. Mamy ku temu powody, bo i my, i Czytelnicy, a także sami handlowcy, dostrzegamy nieprawidłowości w funkcjonowaniu handlu poznańskiego. Poddając w wątpliwość niektóre formy i metody jego działania, chcemy zarazem przyczynić się do zlikwidowania mankamentów, które da się usunąć własnymi siłami. Tak jest cel naszej długofalowej kampanii prowadzonej od kilku tygodni na łamach „Głosu”.

Nie przeceniamy tych możliwości, bo sytuacja w handlu, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia, jest rezultatem wielu ogólnokrajowych czynników. Ale w samym stosunku handlowca do kupującego, w samej organizacji obsługi, zapobiegliwości personelu, w

inicjatywie kierownictwa przedsiębiorstw i władz — w tych wszystkich dziedzinach jest jeszcze wiele do zrobienia.

Dotychczas zajmowaliśmy się w tej akcji zaopatrzeniem miasta w wyroby garmażeryjne; w obuwie dla osób o nietypowych rozmiarach stopy; daliśmy wyraz obawom o rzetelną, uczciwą obsługę w niektórych straganach Wielkopols-

tychczas przez nas nie poruszonych. Uzyskaliśmy w ten sposób pewien przegląd opinii Czytelników, klientów i handlowców oraz dalsze tematy, którymi wypadnie się zająć.

Nie są to jedyne dotychczasowe rezultaty naszej kampanii. Nasza krytyka organizacji zaopatrzenia Poznania w garmażerki znalazła potwierdzenie w opinii dyrektora Centrali Rybnej. Zainspirowany naszymi

bielizną oraz w sprawie organizacji produkcji i zaopatrzenia w wyroby garmażeryjne.

Przypominamy więc nasze wnioski: po pierwsze — mimo braku mocy produkcyjnej, niektóre pracownice (Centrali Rybnej, Miejskiego Handlu Mięsem, restauracji) są nie w pełni wykorzystane, a produkcja ich nie w pełni skoordynowana, choć istnieje specjalne przedsiębiorstwo garmażeryjne. Po drugie — na leży wycofać sprzedaż garmażerki z niektórych małych sklepów spożywczych, bo nie mogą one zapewnić kultury obsługi, a wprowadzić ją obowiązkiem do wszystkich sklepów mięsnych i rybnych, posiadających odpowiednie magazyny i chłodnię.

Dotychczas brak na te uwagi reakcji wymienionych instytucji. Oczywiście, wszystko jeszcze jest w zgodzie z dwumiesięcznym terminem odpowiedzi — według Kodeksu Postępowania Administracyjnego — ale gdzie elastyczność, prężność działania, gdzie miejsce na racje klienta?

Nasza kampania i odzew Czytelników wykazały już w początkowym stadium, że istotnie klient ma rację... domagając się natarczywie uznania swych praw przez handel, ma rację — narzekając na brak dobrej organizacji i inicjatywy, brak kultury w handlu. Niestety, że nasze racje nie stoją pod znakiem zapytania, to po prostu ciągle jeszcze smutna rzeczywistość, którą trzeba będzie zmienić. A nie ma tu nic takiego, czego nie można by poprawić własną, poznańską decyzją i działaniem, nie są to bowiem żadne „obiektywne trudności”. Dlatego nadal poddawać będziemy w wątpliwość realizowanie handlowego hasła „klient ma rację”, dopóki klient nie spotka się w pełni z życzliwą, tego handlu reakcją.

ZBILUT SĘK

Klient ma rację?

skiej Spółdzielni Ogrodniczej; zaniepokoiła nas niefrasobliwość Poznańskich Restauracji Dworcowych „WARS”, które zapominały o pasażerach PKP. Wykraczając nieco poza ramy tej kampanii wniosek o likwidację niektórych małych przedsiębiorstw handlowych także był związany z celem kampanii — usprawnieniem działania handlu, jego administracji. Ostatnio zajęliśmy się raz jeszcze problemem kategorii lokali gastronomicznych.

W odpowiedzi na nasze postulaty otrzymaliśmy liczne listy i telefony od Czytelników. Dotyczyły one różnorodnych spraw, w tym także do-

mi uwagami kierownik restauracji „Klubowa” zorganizował od razu kiermasz wyrobów garmażeryjnych. Okazało się wówczas, że Poznań może mieć rzeczywiście delikatne wyroby, choć nie ma ich w „Delikatesach”. Pan Dekowski i szef kuchni „Klubowej” — p. Kręcina dowiedli czegoś więcej: że jeszcze są rezerwy w produkcji dobrej garmażerki właśnie w restauracyjnych pracowniach. Mogą więc one z powodzeniem podciąć zamówieniom sklepów delikatesowych, które — jak stwierdziliśmy — otrzymują dotychczas salceson zapiekany i darsza.

Odpowiedziała nam również dyrektorka Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych informując, że w Poznaniu powstanie (wreszcie) przy ul. Garbary specjalny sklep z obuwiem dla nietypowych. Gdy wysuwalimy taki właśnie wniosek w kampanii „Klient ma rację?”, byliśmy nieco zażenowani... jego oczywistością.

Niestety, ani Zjednoczenie, ani przedsiębiorstwa, ani też Wydział Handlu nie wypowiedziały się jeszcze, jakie jest ich stanowisko w sprawie utworzenia podobnego sklepu dla nietypowych z odzieżą i

FILM

Wizyta nadziei i rozczarowań

„WIZYTA STARSZEJ PANI” — film produkcji niemieckiej (NRF) francusko-włoskiej. Scenariusz (wg sztuki F. Dürrenmatta): Ben Barzman. Reżyseria: Bernhard Wicki. Wykonawcy: Ingrid Bergman (Karla Zachanassian), Anthony Quinn (Serge Miller), Irina Demick (Any), Paolo Stoppa (doktor), Hans-Christian Blech (Dobrik), Valentina Cortese (Mathilda Miller), Romolo Valli (malarz), Claude Dauphin (Bardrick), Eduardo Cianelli (właściciel gospody), Marco Giuglielmi (Chesco), Richard Münch (naucezytel), Ernst Schroeder (majątek), Leonard Steckel (ksiądz) i inni.

Wielbiciele talentu Friedricha Dürrenmatta, a jest ich w Polsce legion, dądzia się złapać na obejrzenie tego filmu bez trudu. W końcu idzie o sztukę najbardziej obdarzonego w naszym kraju pisarza zachodniego, którego utwory

obeszły z wielkim powodzeniem mnóstwo teatrów, słuchowiska były nadawane w radio i telewizji, a dramaty i opowiadania drukowano w czasopiśmie i w wydaniach książkowych. Wśród całej iednak twórczości znakomitego pisarza szwajcarskiego (piszącego po niemiecku) największe bodaj uznanie osiągnęła „Wizyta starszej pani”; ona to zdobyła pisarzowi w Polsce widzów, słuchaczy i czytelników. Sztuka te wystawiała także z dużym powodzeniem poznański Teatr Polski.

Nic nas więc nie uchroni od porównań, choćbyśmy się nie wiem jak zastrzeżali, że nie ma ona większego sensu, boć przecież twórca filmowy nie jest zobowiązany do wierności wobec literackiego pierwowzoru swego dzieła. Dobrze, dobrze, co to jednak ma znaczyć? Czy może wcale iedynie omysłu

Tekst pełny i prawdziwy

Dokończenie ze str. 3

„Wbrew skargom kardynała Wyszyńskiego na cenzurę stwierdza się, że opublikowany w czasopiśmie „Forum” tekst wymienionych listów nie został poddany żadnym skrótom i korektom (w istocie ogłoszony tekst odpowiada dosłownie temu, co opublikowała Deutsche Presse Agentur)”.

Oczywiście, każdemu człowiekowi znającemu metody propagandy NRF może się tu, jak pisze „Olek” nasunąć pytanie: „Czy właśnie Deutsche Presse Agentur opublikowała prawdziwą treść ordędzia biskupów polskich?” Nie dziwnym się tego rodzaju wątpliwościom czytelnika. Jednakże oczywiście jest również, że po rozpatrzeniu okoliczności towarzyszących sprawie możemy na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi: mamy prawo twierdzić, że tekst opublikowany w NRF jest prawdziwy, że nie ma w nim zniekształceń.

Po pierwsze — biskupi polscy wystosowali do biskupów niemieckich ordędzie w języku niemieckim. Nie może tu więc być mowy o błędach przekładu. Po drugie — tekst ordędzia episkopatu polskiego został dostarczony zachodnioniemieckiej agencji DPA nie drogą pośrednią, w czasie której mógłby ulec zniekształceniom, lecz bezpośrednio przez adresatów tego ordędzia, tj. biskupów niemieckich. Po trzecie — episkopat niemiecki uznaje, że tekst opublikowany w NRF jest dokładny i pełny, skoro nie zgłosił w tej sprawie żadnych zastrzeżeń. Po czwarte — również autorzy ordędzia, biskupi polscy nie opublikowali żadnego zastrzeżenia do tekstu rozpowszechnianego w NRF.

Mimo to wolelibyśmy oczywiście nie korzystać z tej drogi. Czy jednak jest wina polskiej prasy i polskich czytelników, że muszą posługiwać się przekładem z języka niemieckiego?

Zamiast odpowiedzi na to retoryczne pytanie przytoczył list Stefana Baranowskiego z Ostrowa Wielkopolskiego, który zwracając uwagę na to, że powstały różne opinie o tekście ordędzia, pisze:

„Stan taki nie jest właściwy. Uważam ze swej strony, że biskupi polscy mogliby ten stan zmienić, ogłaszając pełny tekst listu do biskupów niemieckich. Wtedy społeczeństwo nasze przekonałoby się o intencji listu, wszystkie sprawy z nim związane zostałyby wyjaśnione”.

Istotnie, czyż takie posunięcie nie byłoby najprostszym? Niestety, jak wykazał brak zgody episkopatu na przekazanie tekstu ordędzia polskiej opinii publicznej — nie wszyscy lubią proste drogi.

LESŁAW TOKARSKI



Tadeusz Filipiak — „Dzieje związków zawodowych w Wielkopolsce do roku 1919” — studium porównawcze z historią gospodarczo-społeczną. Książka wypełnia lukę jaka istniała w literaturze na temat dziejów związków zawodowych; nie było dotychczas nau-

kowej monografii tego zjawiska w Wielkopolsce. Str. 476, zł. 60.

Zaledwie w rok po ogłoszeniu wyników poznańskiego konkursu literackiego czytelnicy otrzymali ją nagrodzone książkę. Ukazała się właśnie Bogusława Koguta „Komwolno żyć” — powieść na temat dramatycznych wydarzeń okresu powstania Polski Ludowej oraz Bogusławy Latawiec „Nie widziałam tak długiej chorągi” — powieść będąca opisem narodzin świadomości bohaterki, dla której „świat stabilny był światem okropnej. Życie powojenne — światem groźnych i niezrozumiałych spraw”. Opie. książki po 11 zł.

fabularnego, z którego polem robi się co chce, zmienia idee, sens, zakończenie? Proszę bardzo, robiono to już nieraz w literaturze, tylko, że nikt się nie chwalił z czego „zerzwał”, nikt nie prowokował do porównań. W tym zaś kosmopolitycznym świecie wyreżyserowanym przez Niemca, a granym przez Amerykanów, Szwedów, Włochów, Francuzów i Niemców odwołano się do Dürrenmatta, ale jedno cześnie z ideo sztuka postąpiła sobie bardzo nieładnie. Zmian zaszyfalizowano już w tytule „Der Besuch”, rezygnując ze „starszej pani”, co istotnie w orzodku ciała pięknej, o niezwykłym uroku Ingrid Bergman nie miało zupełnie sensu. Niestety, u nas dano filmowi pełny tytuł sztuki.

Najważniejsze odejście od Dürrenmatta, to rezygnacja z groteskowo-makabrycznej umowy sztuki i przedstawienie dramatu w konwencji realistycznej. Ależ w tej konwencji rzecz stała się nie do przelicia! Czyż ktoś może sobie wyobrazić, że tak potworna historia mogłaby się zdarzyć „naprawdę”? Od pierwszych więc scen czujemy

falsz tej koncepcji realizatorskiej zamiast z zaciekawieniem, oddamy film z niesmakiem. Skróćmy lekcję sztuki — potrzebny dla zdobycia czasu dla filmowych uciek, w których się nie mówi, lecz pokazuje — spowadowały, że przemiany w miasteczku dokonują się zbyt nagle, nie ich nie tłumaczy dostatecznie, są psychologicznie nieprawdziwe. Widzowie, którzy odlatali sztuki i przyszedł do kina w nadziei ciekawego spektaklu widzą rozczarowani. Cóż, którzy sztuki nie znają są w lepszej sytuacji, ale oni z kolei będą się zastanawiać czemu tego Dürrenmatta tak się chwali, przecież ta twórczość nie angażuje, nie wciąga, pozostawia człowieka obojętnym. Bo i właśnie bedziecie reagować na ten film.

Nawet mimo Ingrid Bergman, która znakomicie przechodzi do nastroju uwodzielejskiej zalotności do zimnej, wyrachowanej niewiasty. Sekundnie jej niefili Anthony Quinn, który wszakże wraźnie lepiej się czuje w wsternach.

MIECZYSLAW SKAPSKI



Tydzień od 17 do 23 stycznia br. przynosi nam nieco filmów, trochę widowisk (m. in. wznowienie), Zwracamy uwagę na cykl „Spotkanie z Tysiącleciem” (piątek), „Studio 63” z Poznania (nie dzieła) oraz imprezy sportowe.

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci „Czarny kot” film z serii „To mek i pies”; 17.15 — dla młodych „Szymon i Kubus”; 17.35 — magazyn turystyczny - krajoznawczy — „Tramp”; 17.55 — reportaż filmowy z cyklu „milionów młodych” 18.10 — Kino Krótkich Filmów 18.40 — „Eureka”; 20.20 — Teatr TV: wznowienie sztuki J. Szanawskiego pt. „Zegarek” w reżyserii J. Antezaka; wykonawcy: A. Gordon - Górecka, T. Łomnicki, K. Opaliński i K. Pagowski, 21.20 — program muzyczny.

WTOREK: 10 — pol. film fab. — „Ewa chce spać”; 17 — kino — „Ptyś”; 17.55 — „Szczygielek”; 17.15 — „Spotkanie z przyrodą”; 17.40 — film „Poskacz z nami pajacyku”; 17.55 — z cyklu „Zapraszamy na wtorek wieczór” — wizyta u doc.

dr K. Kordylewskiego; 18.25 — teleturniej „Walczyliśmy parami”; 18.55 — magazyn morski „Bryza”; 20 — panorama lubuska; 20.15 — film pol. „Ewa chce spać”; 21.50 — „Na wielkim ekranie”.

ŚRODA: 10.25 — film prod. węg. „Kłopoty z benzyną”; 17 — film z serii „Bolek i Lolek”; 17.10 — widowisko dla młodych „Detektyw Tutam” J. Klestra; 17.35 — „Medale i detale”; 17.55 — Tygodnik Wiejski; 18.20 — Koncert młodych — program baletowo - muzyczny; 18.55 — Wszelchnia TV: „Dziś i jutro techniki polskiej”; 20 — „Twórczość Feliksa Nowowiejskiego”; 21.26 — magazyn spraw międzynarodowych „Światowid”.

CZWARTEK: 15.30 — reportaż filmowy z placu Czerwonego w Moskwie (Dni leninowskie); 16 — film prod. pol. „Nad Tatrami” 17 — dla dzieci „Pan Półka i Spółka” (w roli głównej T. Bartosik) 17.20 „Przepis na babkę”; z cyklu „Wyprawy TV Przyjaciół”; 17.45 — magazyn „Nie tylko dla pań”; 18.10 — program muzyczny „Lira”; 18.30 — „Czwarta zmiana”; 19.05 — teleturniej „Kwadrans zagadek”; 20 — program lokalny „Delegacja do Kola”; 20.20 — Teatr Fantastyki „Sfinks”; „Współcześnie wyobraźni” Zb. Safiana w reżyserii

St. Wiohla; 21.30 — Wszelchnia TV „Liczą się kropki” reportaż o diagnostyce z cyklu „Zdrowie człowieka”.

PIĄTEK: 14.30 — sprawozdanie z międzynarodowych zawodów narciarskich w Wiśle — I konkurs skoków o Puchar Beskidów; 16.55 — „Miś z okienka”; 17.10 — „Zrobimy to sami”; 17.25 — film seryjny „Podwodne przygody”; 17.55 — „Z drugiej strony szklanego ekranu”; 18.10 — „Problemy eksportera” — reportaż z Krakowskich Zakładów Armatur; 18.30 — Magazyn Medyczny; 19 — „Wielokropek”; 20 — „Twoja ulica”; 20.15 — film prod. pol. „Biały front” (reportaż); 20.30 — Łódzki Teatr TV „Henryk IV” Luigi Pirandello w reżyserii Tadeusza Minca.

SOBOTA: 10.25 — film prod. radz. „Wesołe historie”; 16.10 — Bajka dla najmłodszych „Rzeka”; 17.15 — dla młodych „Dzień dobry niedzieli”; 17.45 — „Między drą a Wisłą” z cyklu „Spotkanie z Tysiącleciem”; 18.10 — magazyn młodzieżowy „Po szóstej”; 18.30 — „Echo tygodnia”; 19.30 — „Monitor”; 20 — film rozrywkowy „Wielka giełda”; 21.10 — film fab. USA „Jakobowski i pułkownik”; 22.55 — „Fantazja na big band i balet” film prod. bułg.

NIEDZIELA: 8.30 — „Arcydzieła sztuki światowej” (Moskwa); 16.30 — TV „Kurs rolniczy”; 17.10 — Kino „Przygoda”; „Biały kiel”; film prod. radz.; 12.45 — reportaż filmowy „Uparty marynarz” sprawozdanie z międzynarodowych zawodów narciarskich w Szczyrku — II konkurs skoków Puchar Beskidów; 14 — „Szantażysta” z cyklu „Kapitan Sowa tropie”; 14.25 — „Muzycy Partizanta” reportaż filmowy z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 14.40 — leżabawa dla dzieci „Jedzie pociąg z daleka”; 15.20 — „Ula z B”; „Uśmiech pomnika”; 15.40 — „Czy najstarsza budowla Krakowa” z cyklu „Piórkami i w glem”; 16 — recital piosenkarzy francuskiej Belliny; 16.25 — „Sztuka Niedziela”; 16.35 — „Studio 63” wystawi w wyborze układów i reżyserii A. Hanuszkiewicza dowidisko „Jedzie żołnierz bore lasem” — polska poezja renesansowa — w wykonaniu aktorów poznańskich; 17.30 — program rytmiczny „Państwo sobie żyć” (Kobuszewski, Cembrzyński, Kwiatkowska, Janowska, Lesińska, Stępnowska, Sempoliński, Zatułt i inni) — wznowienie; 20 — „Korespondencja” — film fab. prod. niem. z 1931 r.

ARTUR CONAN DOYLE

Ostatni

ukton Sherlocka Holmesa

Przekład Izabeli Dąbskiej

45

— Zauważyliście na pewno — powiedział po dłuższej chwili — że te uszy nie są od pary.

— Owszem, zauważyłem to — powiedział Lestrade — ale jeżeli to ma być idiotyczny żart studentów, to bardzo łatwo mogli zdobyć je z sali sekcyni.

— Właśnie. Ale tu nie chodzi o studencki żart.

— Jest pan tego całkiem pewny?

— Jak najbardziej. Wszystkie przemawia przeciwko takiej hipotezie. Zwłoki w prosektrium konserwowane są w specjalnym odfekajacym i konserwującym płynie. Te uszy jednak nie wykazują ani śladu czegoś podobnego. Zostały odciete jakimś tępym narzędziem, co również przemawia przeciwko przypuszczeniu, iż przysłali je studenci. Poza tym ktoś, mający związek z medycyną, przechowywałby takie preparaty raczej w karbolu czy spirytusie denaturowanym, a nie w soli. Jeszcze raz twierdząc stanowczo, że tu nie chodzi o żaden studencki kawał, lecz o poważną zbrodnię.

Słuchając słów mego przyjaciela i patrząc na jego poważną twarz, poczułem, iż dreszcz przenika całe moje ciało. Ten brutalny wstęp zdawał się kryć jakiś dziwny, niewytłumaczony koszmarn. Lestrade jednak nie był stuprocentowo przekonany i kiwał z powątpiewaniem głową.

— Przyznaje — powiedział — że teoria studenckiego żartu mogła wywołać pewne obiekty, ale jeszcze większe, moim zdaniem, obiekty wywołuje teoria pańska, panie Holmes. Wiemy, iż miss Cushing zawsze prowadziła bardzo spokojny i regularny tryb życia zarówno w Penze jak i później tutaj i to przez dwadzieścia lat. Proszę o tym nie zapominać. W ciągu tego okresu oddalała się stąd najwyżej na przeciąg jednego dnia. Z jakiegoż zatem powodu, u licha, mógł jakiś tch przysłać jej dowód swej zbrodni — zwłaszcza jeżeli ona sama — o ile nie jest znakomitą aktorką — jest nie mniej tym zdziwiona niż my.

— To właśnie musimy zbadać — odpowiedział Holmes. — Ja osobiście wychodzę z założenia, że przypuszczenia moje

są słuszne i że popełniono podwójna zbrodnię. Jedno z tych uszu, jest bezwzględnie uchem kobiecym, bardzo foremnie ukształtowane i przekute kolczykiem. Obie te osoby muszą już nie żyć, w przeciwnym bowiem razie już byśmy znali ich dzieje. Dziś mamy piątek, paczkę wysłano we czwartek rano. Tragedia zatem wydarzyła się we środę lub czwartek, albo jeszcze wcześniej. Jeżeli ci ludzie zostali zamordowani, to ktoś inny jak nie morderca przestępstwa ten dowód swojej zbrodni pannie Cushing? Moim zdaniem śmiało możemy przyjąć, że poszukiwani przez nas przestępcy jest nadawca przesyłki. Wyłania się jednak pytanie: dlaczego to zrobić? Musiał mieć bowiem jakiś powód, żeby przesyłkę wysłać właśnie do niej... Ale jaki? Chyba po to, żeby ją zawiadomić, iż czyn został dokonany. A może chciał jej tylko dokuczyć? W takim razie miss Cushing musi wiedzieć, kto jest nadawcą... Ale czy rzeczywiście wie? Bardzo wątpliwe. Bo gdyby wiedziała, nie wyzwałaby przecież policji. Zakonałaby po prostu uszy i nikt by się o niczym nie dowiedział. Tak by właśnie postąpiła, gdyby chciała osłonić zbrodniarza. Ale z drugiej strony, gdyby nie miała zamiaru go osłaniać, to podałaby przecież jego nazwisko. Wszystko to jest diabelnie skomplikowane i poplątane. — Musimy ten węzeł rozciąć albo go rozplątać.

Wszystko to Holmes wypowiedział wysokim, szybkim tonem, patrząc beżmyślnie na oparzenie ogródka. Raptiem jednak zerwał się i skierował szybkim krokiem w stronę domu.

— Muszę zadać pannie Cushing jeszcze kilka pytań — rzucił w naszą stronę wyjaśnienie.

— W takim razie zostawie tu panów samych, bo mam jeszcze kilka drobnych spraw do załatwienia — powiedział Lestrade. — Mam wrażenie, iż nie dowiem się już nic więcej od miss Cushing. Zastaniecie mnie panowie na posterunku policyjnym.

(c. d. n.)

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY OBUWIEM

w POZNANIU
ZAWIADAMIA, że

- po dłuższej przerwie otwarty został sklep z obuwem dziecięcym i młodzieżowym przy

Starym Rynku 71/72

Mieszkańcom Wildy — POLECAMY

- nowo otwarty sklep z obuwem damskim, męskim i dziecięcym oraz galanterią/skórzaną przy

ul. Rolnej 9a

Życzymy pomyślnych zakupów!

K199

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 10/12 — zatrudni:
— 1 STARSZEGO PROJEKTANTA WOD.-KAN. — z uprawnieniami,
— 2 STARSZYCH PROJEKTANTÓW CENTRALNEGO OGRZEWANIA,
— 1 KALKULATORA BUDOWLANEGO,
— 1 ASYSTENTA WOD.-KAN. — z praktyką,
Zgłoszenia w pokoju 112. K202

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17 — zatrudni zaraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO dla Poznańskich Domów Mody „Roxana” — Prędk. Państw. P. T. w Poznaniu.
Warunki pracy do omówienia. K189

PGR Żydów, pow. Poznań, stacja kolejowa Rokietnica, szkoła na miejscu, zatrudni zaraz STARSZEGO OBOROWEGO z umiejętnościami inseminacji oraz PRACOWNIKA OBOROWEGO Z POMOCĄ. K168

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych przyjmuje zaraz do pracy:

- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW INSTALACJI SANITARNYCH (także jako kontrolerów technicznych z uprawnieniami na spawanie wysokopiętne, z uprawnieniami BHP),
- KIEROWNIKÓW BUDÓW INST. SANITARNYCH z uprawnieniami budowlanymi,
- MISTRZÓW INST. SANITARNYCH.

Warunki do omówienia na miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr (pokój 310) i Dział Zatrudnienia (pokój 301) przy ul. Ogrodowej nr 12, telefon: 581-41, wewn. 20 i 10. K184

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2 w Poznaniu, plac Wolności 14 — zatrudni zaraz każdą ilość następujących pracowników:

- MURARZY
- BETONIARZY
- OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO
- ROBOTNIKÓW.

Praca wylączna na terenie m. Poznania. Dla zamieszkałych w gminie gwarantujemy miejsca w hotelach robotniczych, wzgl. zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego prac. w budownictwie z 15. III. 1958 r. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — pokój 104 (I ptr.). K172

KOL. WICEDYREKTOROWI ALEKSANDROWI KNECHTLOWI

w związku z gonem Jego Matki

ZOFII KNECHTEL

GŁĘBOKIE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA, PRACOWNICY PEDAGOGICZNI

I ADMINISTRACYJNI

KOMITET RODZICIELSKI I OPIEKUNCY

MŁODZIEŻ

Technikum Ekonomiczne im. St. Staszica

i Zasadniczej Szkoły Ekonomicznej.

15148g

†

Dnia 11 stycznia 1966 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż i nasz kochany ojciec, przeżywszy lat 52, śp.

JAN PACZKOWSKI

długoletni taksówkarz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 14.30 z kościoła św. Krzyża w Obornikach.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE I RODZINA

Oborniki, Swarzędz, Kraków, Bruksela.

15129g

†

Dnia 13 stycznia 1966 roku, odeszła od nas nasza, moja najdroższa żona, nasza kochana matka, teściowa, ciotka, stryjka i szwagierka, śp.

Zofia Knechtel

z domu BATOR

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 17 bm. o godzinie 10 w kościele św. Jana w Vianney na Solcu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 10.15 na cmentarzu na Junikowie.

o czym zawiadamiają strapieni

MAŻ, SYN I SYNOWA

Poznań, ul. Podolska 14. 15170g

†

Dnia 11 stycznia 1966 roku zmarł,

Antoni Hypki

były długoletni, sumienny i ofiarny pracownik Hotelu „Orbis-Bazar” w Poznaniu oraz uczynny i dobry kolega.

Zachowamy o Nim najlepszą pamięć.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 10.15 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA

WSPÓŁPRACOWNICY

K223

Komunikaty

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego — zawiadamiają, że w dniu 17. I. 1966 r. od godz. 8 do godz. 12 — w związku z pracami sieciowymi — **NASTĄPI SPADK CIŚNIENIA GAZU.** Użytkownicy gazu miejskiego winni zachować jak najdalej idące środki ostrożności. Dotyczy to szczególnie dzielnic: **Jeżyce i Grunwald.** M238

Nauka

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, maszynowych oraz kosztorysowania — przyjmuje, informację pisemnych udziałów — Zakład Szkolenia Zawodowego, Kraków, ul. Westerplatte 11. K8883

Tańców towarzyskich uczą Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 13819g

Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 664-02. 14232g

Kupno

Akordeon 40-80-basowy, żywy, kupię. Oferty — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15090g.

Kupię lakier nitro, bezbarwny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14836g.

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”, Poznań, Wrocławska 8 — wejście z Golebkiej. 14517g

Kupię elewator do słomy — do miocarni. Klemens Paweł, Wylatowo, pow. Mogiła. 14557g

Kupię pompę oliwną — Simca Aronde, komplet 11b części. Kaszubki, 11 m. 20a, tel. 530-72. 14566g

Kupię cięgiar na chodzie. Oferty z podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14618g

Spółdzielni

Telewizor 14" z gwarancją sprzedam. 2.950,— zł. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13229g

Wózki dziecięce, poleca Lesiński Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynku. 15037g

Futro nowe, beżowe — sprzedam. Tel. 632-27. 15095g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie, spacerowe — poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 14091g

Saksofon „Welkand” alt, cena 7.000 zł, sprzedam. Debowa 32 m. 14, od godziny 16. 14948g

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań, Zbyszowska 12, tel. 440-50, dawniej Wrocławska 25. 13452g

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca — Szczepańska Poznań, Czerwonej Armii 70. 14254g

Dr. MIECZYSLAWOWI PATALASOWI

z powodu śmierci

MATKI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

KIEROWNIK

Kliniki Chirurgii Stomatologicznej AM

w Poznaniu

I ASYSTENCI

15105g

†

Dnia 12 stycznia 1966 roku, zmarł nagle, mój najdroższy mąż, troskliwy tatus, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, śp.

Jan Sternal

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ul. Ratajczaka 25 m. 7a. 15138g

†

Dnia 13 stycznia 1966 roku zmarł, w wieku lat 82, nasz najdroższy, nigdy niezapomniany ojciec, dziadek, pradziadek, teść i wujek, śp.

Józef Degórski

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godzinie 14 z kościoła cmentarza komunalnego w Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Warszawska 175. 15168g

†

W dniu 12. I. 1966 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz długoletni pracownik,

Wojciech Kaczmarek

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15. I. 1966 roku o godzinie 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

Cześć Jego Pamięci!

RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA

POP. DYREKCJA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów P.S. w Poznaniu. 15123g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE

PRZEMYSŁU TERENOWEGO W POZNANIU

ulica Bułgarska 63/65

zawiadamiają wszystkich zainteresowanych, że z dniem 1 stycznia 1966 roku

PRZENIOSŁY SVOJE BIURA

na ulicę Woźną nr 21

w Poznaniu — Telefon nr 525-65

oraz, że w wyniku reorganizacji PZMPT

POWSTAŁ ODREBNE PRZEDSIĘBIORSTWO

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY

BIURA URZĄDZEŃ TECHNIKI JĄDROWEJ

Poznań, ul. Bułgarska 63/65 — tel. centrala 634-51-52

Dział Zaopatrzenia i Zbytu — telefon 622-44

który przejął z dotychczasowej produkcji Zakładów Metalowych sprzęt laboratoryjny.

Produkcja zabawek natomiast przekazana została do

SPÓŁDZIELNI PRACY WYROBÓW METALOWYCH

I MODELARSKICH W POZNANIU

ulica Michała 46 — telefon 720-41

K147

Okazyjnie sprzedam Moskwicę 402. Ul. Chłapowskiego 7 m. 9. 14956g

Okazyjnie sprzedam samochód osobowy „Skoda Octavia” z radiem, stan bardzo dobry. Krzyż, w. pow. Kościan, ul. Mostowa 7, tel. 20. 14576g

Kupię samochód używany, małopięty. Oferty z ceną i stanem technicznym — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14582g.

Samochód „Warszawa” — po kapitalnym remoncie, sprzedam lub zamienię na samochód ciężarowy „Star” lub „Skoda”. Jan Brodowski, Jankowo, stacja Biskupice, pow. Poznań. 14612g

„P 70” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14979g.

LoKale

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie z wygodami, ogródkiem, zadzwonię do Ciebie w Zbyszynie, w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14694g.

Nieruchomości

Uwaga rzemieślnicy. — Sprzedam dom, 6 lokatorów. Dzierżynski, przy przystanku tramwajowym (możliwość urządzenia warsztatów każdego rzemieślnika, garaży, wjazd, ogród. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14428g.

Dom nowy trzypokojowy, kuchnia, łazienka, ogród, blisko Poznania — 250.000 zł, dom nowy cztery pokojowy, kuchnia, łazienka, z zabudowaniami, zelektryfikowane, 2 hektary ogrodowej ziemi, blisko Poznania, przy autobusie podmiejskim — 270.000 zł — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 15055g

Sprzedam Taunus m 17, mały przebieg. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14912g.

Plymouth Valiant, biały, fabrycznie nowy — sprzedam (odbiór z wagonu). Warszawa, Franciszkańska 14, Stacja Obsługi — tel. 31-28-51. K105

Kupię samochód Moskwicę 407 lub 403. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14674g.

Sprzedam samochód „Syrena 103”, przebieg 8.000 km. stan idealny. Grządzielska, Rogoźno Wlkp., Czarnkowska 4, tel. 85. 15178g

Sprzedam Taunus m 17, mały przebieg. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14912g.

Plymouth Valiant, biały, fabrycznie nowy — sprzedam (odbiór z wagonu). Warszawa, Franciszkańska 14, Stacja Obsługi — tel. 31-28-51. K105

Kupię samochód Moskwicę 407 lub 403. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14674g.

Sprzedam samochód „Syrena 103”, przebieg 8.000 km. stan idealny. Grządzielska, Rogoźno Wlkp., Czarnkowska 4, tel. 85. 15178g

Sprzedam Taunus m 17, mały przebieg. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14912g.

Plymouth Valiant, biały, fabrycznie nowy — sprzedam (odbiór z wagonu). Warszawa, Franciszkańska 14, Stacja Obsługi — tel. 31-28-51. K105

Kupię samochód Moskwicę 407 lub 403. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14674g.

Sprzedam samochód „Syrena 103”, przebieg 8.000 km. stan idealny. Grządzielska, Rogoźno Wlkp., Czarnkowska 4, tel. 85. 15178g

Poznań-Wola — willa komfortowa pięciopokojowa z ogrodem 750 m — 300.000 zł. Jeżyce willa jednorodzinna trzypokojowa, stan surowy 250.000. Naramowice dom jednorodzinny, trzypokojowy, ogród zadzwonię 200.000. Zegrze — dom cząstkowy, wykonany z trzymorgo w. pow. 170.000, w Poznaniu gospodarstwo warzywnicze, siedmiohektarowe z zabudowaniem 350.000 w. pow. 250.000, w Junikowie trzypokojowe — zabudowanie 220.000 zł — poleca — Adamski, Poznań, Matejki 33a. 15053g

Sprzedam gospodarstwo rolne, zabudowane, 27 ha w Rogowie, pow. Żnin (może być podzielone na 2 części). Władysław Owczarek, Rogowo. 597g

Sprzedam parcelę budowlaną z barakiem (możliwość mieszkania, ewentualnie pracownia rzemieślnicza), działka Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14913g

Kupię willę dwurodzinną w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14568g.

Kupię działkę do 5.000 m² przy dobrej komunikacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14617g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu. Walenty Kania, Marunowo, p-ta Kruszewo, powiat Czarnków. 14620g

Sprzedam działkę pod zabudowę bliźniaczą na Jeżycach przy ul. Dobrej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14633g.

Sprzedam willę z ogrodem, wolnym mieszkaniem w Ostrowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14642g.

Gospodarstwo 14 ha z żywym i martwym inwentarzem sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Ślachecki Piotr wieś Przestaw p-ta Pamiętkowo, pow. Szamotuły. 14639g

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Panna lat 29, wykształcenie średnie (wzrost — 163) sytuowana — pozna w celu matrymonialnym kawalera z mieszkaniem w Poznaniu, lub w dowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Widowiec lat 63, pozna sa motną panią do lat 52 z mieszkaniem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14624g.

Zguby

Unieważnia się zagubioną pieczętkę o brzmieniu: Państwowy Ośrodek Maszynowy w Stęszewie, Filia w Dopiewie, pow. Poznań. 14973g

Zaginal pies — owczarek podpalany, prawie ucho uszkożone. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Pietrak, Wyszogrodzka 21. 15051g

Na balu Automobilklubu W-Z, zostawiłam pierścień (pamiątkę). Zwrot wynagrodzić. Tel. 511-11, Lorkowska, do godz. 15. 15109g

Mniej nietrzeźwych za kierownicą

Rozbity samochód, furmanka czy tramwaj stanowi zawsze magnes przyciągający wielu przechodniów. Na ogół im wypadek poważniejszy, tym większy gromadzi się wokół niego tłum. Komentarze, jakie padają w zbiorowisku ludzi omawiających wypadek, świadczą o dobrej na ogół znajomości przepisów ruchu drogowego. Czy komentujący pamiętają jednak o nich w innych sytuacjach?

Analiza liczb wypadków drogowych w Poznaniu i województwie za ubiegłe lata świadczy o pewnej minimalnej poprawie, choć trzeba wziąć pod uwagę fakt, że liczba pojazdów mechanicznych stale wzrasta. Jeżeli chodzi o całą Wielkopolskę, to tendencje spadkowe dają się zauważyć w ostatnich kilku latach. Gdyby przyjąć liczbę wypadków w 1962 roku za 100, to w 1965 roku liczba zabitych w wypadkach drogowych spadła o 11 proc., rannych o 3,9 proc., a samych wypadków było mniej o 5,1 proc. Jest to niewątpliwie bardzo pozytywny objaw, świadczący o poprawie dyscypliny drogowej wśród niektórych kategorii użytkowników dróg.

Rok 1965 był — statystycznie rzecz biorąc — lepszy od poprzedniego. W tym okresie mieliśmy w całym województwie i Poznaniu 1699 wypad-

ków (o 16 mniej niż w 1964 roku). Zginęły w nich 194 osoby (6 mniej), a 1590 zostało rannych (mniej o 12). W Poznaniu kroniki milicyjne zanotowały 519 wypadków z 5 459 rannymi i 27 zabitymi. Warto tutaj dodać, że w roku 1964 zginęło w Poznaniu 39 osób, a więc o 12 więcej niż w roku ubiegłym. Ten wyraźny spadek, rzadki nawet w skali kraju, zawdzięczamy przede wszystkim usprawnieniu i powiększeniu bezpieczeństwa jazdy pasażerów po poznajskich tramwajach.

W terenie sprawa przedstawia się rozmaicie. Są powiaty gdzie zagrożenie bezpieczeństwa na drogach jest jeszcze bardzo duże, np. w takich rejonach jak Gniezno, Kępno, Chodzież, Międzybóże i Środa. Wyraźnie odbiegają one od innych. Oto w Gnieźnie, w porównaniu z 1964 r. nastąpił w ubiegłym roku 4-krotny wzrost liczby zabitych (w 1964 r. — 3 osoby zabite, w 1965 r. — 14). Podobnie jest w Jarocinie i w Trzciance, gdzie notuje się dwukrotny wzrost.

Kto właściwie powoduje obecnie najwięcej wypadków drogowych? Przez wiele lat „przodowali” tu motocykliści. Jednak rok 1965 przyniósł mniej wypadków, spowodowanych przez tę kategorię użytkowników dróg. Nastąpił natomiast, i to dość gwałtowny, wzrost liczby wypadków spowodowanych przez kierowców samochodów ciężarowych, osobowych i przez osoby piesze. Problem zachowania się na jezdni tych ostatnich staje się coraz bardziej palący, zwłaszcza jeżeli chodzi o dzieci. Tutaj notujemy dalszy wzrost liczby zabitych z 25 w 1964 roku do 28 w 1965 r.

Pożytywnym zjawiskiem jest spadek liczby wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych. Liczba tego rodzaju wypadków zmniejszyła się o jedną piątą w stosunku do roku 1964, ale problem ten pozostaje nadal w centrum uwagi służby ruchu MO. Służba ta będzie na dalsze zwracała szczególną uwagę na osoby piesze, nie zach-

wujące się naleyć przy przejeździe przez jezdnię, oraz na kierowców, którzy rozwijają zbyt wielką szybkość i nie przestrzegają pierwszeństwa przejazdu.

Do niedawna wiele się mówiło o wyposażeniu funkcjonariuszy MO w ręczne, lekkie aparaty do mierzenia szybkości jazdy. Niestety, sprawa jakos ucihła. A szkoda, gdyż pracujące obecnie „radary” są duże i zbyt widoczne z daleka. A przecież sprawa wyeliminowania z ruchu wszystkich „wyścigowców” jest bardzo pilna i ważna. Notuje się jeszcze wielu kierowców, którzy dojeżdżając do skrzyżowania czy przejścia dla pieszych nie zmniejszają szybkości jazdy. Wydaje się, że takim jednostkom tylko solidnym mandatem można wyperswadować niebezpieczeństwo kawalerskiej jazdy. (st)

Nowe gatunki serów z Kowalewa

Spółdzielnia Mleczarska w Kowalewie pow. Pleszew dysponująca tzw. topialnią serów, przewiduje w roku bieżącym wprowadzenie na rynek nowych asortymentów. Będzie to ser topiony z pomidorami oraz ser topiony „Rokwar”.

Dla lepszego magazynowania produktów spółdzielnia wprowadzi do magazynów i dojrzewalni serów automatyczne agregaty chłodnicze zamiast dotychczasowego urządzenia chłodniczego na solance. (hs)

odpowiadamy

Andrzej Wencel, Ujazd — W sprawie opon do motoroweru, radzimy napisać do Motozbyt: Poznań-Antoniów, ul. Goryśława 9. (75)

Zimowy krajobraz



SPADKI tygodnia

W Matyninie (pow. Września) podczas omlotów Anastazja Sikorska dostała się pod niezabezpieczone koło napędowe maszyn i poniosła śmierć na miejscu.

Na trasie Międzybóże — Drezdenko motocyklista Tadeusz Walikowski, wpadł na drzewo. Ponosił on śmierć na miejscu.

W Smiglu (pow. Kościan) „Warszawa” prowadzona przez Henryka Stachowiaka wpadła w poślizg, a następnie uderzyła w drzewo. Kierowca został ciężko ranny, pasażer — Antoni Skrzypczak w drodze do szpitala zmarł.

W Smiglu (pow. Kościan) „Zuk” wskutek niespodziewanego wbiegnięcia na jezdnię 5-letniego Stanisława Turowskiego, gwałtownie zahamował i wpadł na ślip. Turowski oraz pasażerowie samochodu Stefan Byczek i jego żona doznali ciężkich obrażeń.

Na stacji PKP Pleszew Marian Kołodziejczyk wyskakując z jadącej lokomotywy zahaczył nogą o stopień i upadł ponosząc śmierć na miejscu.

W Mroczewie (pow. Kępno) samochód osobowy prowadzony przez Zyg. Zalewskiego na zakręcie drogi wjechał do rowu. Kierowca doznał lekkich obrażeń, jego żona — ciężkich.

W Boru (pow. Wolsztyn) 81-letnia Maria Nowak wpadła do studni i poniosła śmierć. (ak)

Nie wszystkie autobusy są ogrzewane

Nie wszystkie autobusy PKS kursujące w województwie są ogrzewane mimo mrozów. Stwierdzić to można było 9 km. na linii Pyzdry — Poznań. Autobus wychodzący z Pyzdr o godz. 7.29 miał ponadto znaczne opóźnienie. Po długim czekaniu, zmarniejąc pasażerowie podróżowali nieogrzewanym wozem. (jspn)

Gruba pokrywa śnieżna w krótkim czasie pokryła pola całej Wielkopolski. W pobliżu nasypów kolejowych i na drogach tworzą się głębokie zaspy, utrudniające przejazd. Zima ma jednak dla nas zawsze wiele uroku. Świadczy o tym chociażby zdjęcie, wykonane pod Szamotułami.

Fot. — M. Różański

W regionie nad Baryczą

Opracowano plan współpracy powiatów wchodzących w skład regionu gospodarczego nad Baryczą. Obejmuje on m. in. Krotoszyn, Leszno i Rawicz w województwie poznańskim. Celem współpracy jest właściwe wykorzystanie zasobów surowcowych i rozwiązanie wspólnych problemów: gospodarki zasobami wodnymi a także melioracji gruntów, zwiększenia hodowli itp.

Istotnym problemem dla gospodarki regionu jest uregulowanie biegu rzeki Orli wraz z dopływami, powodującej wielkimi szkodami zwłaszcza na wiosnę. Przygotowany został m. in. projekt zbiornika retencyjnego. Podobne zbiorniki powstaną ponadto w powiecie rawickim, na rzece Dąbrowni oraz Masłowie.

Mimo poważnych nakładów inwestycyjnych nadal istnieją potrzeby w zakresie melioracji gruntów ornych i pastwisk. Nie wykorzystuje się dzięki temu pełnych możliwości hodowlanych regionu.

Wspólnego rozwiązania wymaga także sprawa lokalizacji warsztatów naprawczych oraz innych zakładów usługowych dla rolnictwa. Chodzi o to, by mogli z nich w przyszłości korzystać mieszkańcy kilku powiatów. (wa)

Na torach hokejowych Poznania, Polski i Europy

Na torach hokejowych Poznania coraz większy ruch, Jakkolwiek mamy tylko jeden klub związkowy. Jest nim zespół Cybiny, który rozegra w niedzielę 16 bm. o godz. 11 na torze przy ul. Ryckerskiej (Szkoła Podstawowa nr 83) mecz z drużyną Unii z Wąbrzeźna.

Większe ożywienie w tej dyscyplinie zawdzięczamy hokeistom ligi nieprzeszonych, o ostatnich wynikach tych drużyn już informowaliśmy.

16 bm. program rozgrywek jest następujący: Sokół Mosina — Torpoż Jeżyce o godz. 10.30, Iskra Krzesiny — Naprzód II Dębica o godz. 12 i Torpoż II — Błyskawice Junikowo o godz. 13.30. Wszystkie spotkania na lodowisku w Solaczcu. Ponadto odbędzie się o godz. 12 mecz Czarni Gołecin — Naprzód I Dębica w Gołecinie.

Bardzo ciekawe walki toczą się w naszej ekstraklasie, szczególnie w tzw. wielkiej czwórce o tytuł mistrza Polski. Po śródownym zwycięstwie Podhala z Nowego Targu nad mistrzem GKS Katowice 3:2, drużyna popularnych „Szarotek” uchroniła za przypuszczalnego mistrza 1966 r. W pozostałych meczach ŁKS przegrał z Naprzodem Janów 4:7, a Baildon pokonał stołeczną Legię 3:1.

W pojedynkach czwartkowych hokeiści ŁKS przegrali na własnym torze z Baildonem Katowice 1:2 a Legia pokonała na Torwarze Naprzód z Janowa 4:1.

Z zagranicznych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo reprezentacji NRD nad gośczącą w Eu-

ropie najlepszą amatorską drużyną Kanady, Sherbrooke Beavers 3:1. Hokeiści tego klubu, zdobywcy Pucharu Allana — największego trofeum w amatorskim hokeju Kanady, rozegrali uprzednio dwa mecze z młodzieżową reprezentacją Czechosłowacji, przegrywając w pierwszym spotkaniu i zwyciężając w drugim.

Niemcy — to jeden z naszych przeciwników w najbliższych mistrzostwach świata w Jugosławii, które odbędą się w pierwszych dniach marca br. (p)

Kryzys w wielkopolskim zapasnictwie

Wcześniej niż w latach poprzednich rozpoczął się w bieżącym roku rozgrywki ligowe w zapasach. Pierwsze mecze odbędą się 16 bm., zarówno w stylu wolnym jak i klasycznym.

Wielkopolska będzie w tych zawodach reprezentowana tylko przez dwa kluby, w stylu wolnym przez LKS Sulmirek i w stylu klasycznym przez szwarczką Unię. Dotychczas mieliśmy pięć drużyn w ekstraklasie, jednak trzy spadły do klas niższych: w stylu wolnym Poznań i Lech, w Posnaniu, po zrezygnowaniu z kilku już wieloletnich zawodników postawiła na młodzież, która z braku odpowiedniej rutyny nie mogła się uporać z zapasnikami zaawansowanymi. Młodzież Posnania, jak to wykazała ostatni turniej, prezentuje się bardzo dobrze. Lech, przy większej uwadze trenerów i kierownictwa miał jeszcze szanse utrzymania się w I lidze.

W stylu klasycznym ekstraklasę opuścił Energetyk. Wszystkie zespoły, które spadły z I ligi walczą będą w lidze terytorialnej.

W najbliższą niedzielę obie wielkopolskie drużyny walczą będą na wyjazdach, Unia spotka się we Wrocławiu z Pafawagiem, Sulmirek gościć będzie w Zgierz, gdzie zmierzy się z zespołem Boruty. (P)

dalekopisem

CZTERY ZWYCIĘSTWA

Reprezentacja Polski zakończyła swoje tournée po Stanach Zjednoczonych zwycięskim meczem z uniwersytetem Akron w stanie Ohio 76:69. Było to czwarte zwycięstwo drużyny polskiej, która uległa miejscowemu zespołowi w siedmiu spotkaniach.

W piątek Polacy wyjeżdżają do Nowego Jorku do Islandii, gdzie rozegrają dwa spotkania.

ODZNACZENIA DLA SZERMIERZY

W czwartek, przewodniczący GKFFIT — W. Reczek wręczył medale „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe” naszym szermierzom, którzy na mistrzostwach w Paryżu wywalczyli czołowe pozycje.

Złoty medal — i to już po raz szósty — otrzymał mistrz świata w szabli — Jerzy Pawłowski. Srebrne medale przyznano floreciście — Januszowi Różyckiemu, zbiegniemowi Skrudlikowi, Adamowi Lisewskiemu oraz Witoldowi Woynidze.

KIRSZENSTEIN

W 15 TELEWIZJACH ŚWIATA

Reportaż filmowy o Irene Kirszenstein ma być wkrótce nadawany w telewizjach 15 krajów, m. in. Anglii, Francji, Włoch, Japonii i Związku Radzieckiego. (2a)

Wczoraj

Nisiali do nas...

...Mamy radia, ale co z tego, kiedy planisci zapomnieli o bateriach do aparatów anodowych. Płacimy abonament, a radia milczą — piszą mieszkańcy Smolnicy poczta Wronki.

...Czytelnik z Obornik proponujący, by z uwagi na wielki ruch autobusów urządzić na Rynku poczekalnię. Można to teraz uczynić, gdyż zwinął się jeden z kłaków nadających się na ten cel.

...Młodzież z Nosalewa powiat Szamotulski prosiła o pomoc w uzyskaniu lokalu, w którym mogliby urządzić świetlicę. Możliwość takiej istniejącej. W zabudowaniach PGR istnieje kilka wolnych izb, z których jedną można by przeznaczyć na świetlicę.

...i odpowiedzieli nam...

...PUPIK „Ruch” Oddział w Koninie, że podjęto wszelkie kroki mające zapewnić regularną i punktualną dostawę prasy do miejscowych kiosków.

Nowy numer „Nurtu”

W nowym styczniowym numerze „Nurtu” znajdujemy sporo interesujących pozycji, nie jedno też można by skrytykować. Ale co, mieszczańska tego krytykować nie wolno. Niektórzy autorzy „Nurtu” dali dowód, że do brzo znoszą tylko pochwalne informacje o ich artykułach — nie zachęcając w ten sposób do kontynuowania żywiliwej krytyki, ani też tym bardziej do podejmowania szerszej merytorycznej dyskusji. Oto bez mała 3 miesiące temu przedstawiali kolejny numer „Nurtu” pozwoliliśmy sobie napisać co następuje: „Nasza się przy okazji uwaga na temat potrzeby bardziej dokładnego samokreślenia się „Nurtu” pod względem odbiorcy, do którego go pismo chce docierać. Biorąc takie materiały jak wyżej wspomniane — a ogłoszone ich już w poprzednich numerach więcej — mają zapewne rację bytu w piśmie adresowanym do wąskich kręgów uniwersyteckich, i to jedynie z pewnych dyscyplin humanistyki. Ale chyba „Nurt” myśli o szerszym kręgu odbiorców”.

Na to w bieżącym numerze „Nurtu” Edward Balcerzan w wielkim artykule polemizuje z naszą rzekomą tezą jakobyśmy byli przeciw jego sposobowi pisania i przeciw podejmowanej przez niego problematyce. Tego ostatniego jako żywo nie twierdziliśmy, nie ustosunkowując się w ogóle do treści omawianych pozycji. Nie chcemy już wskazywać na inne pozycje bieżącego „Nurtu”, które mają „wspierać” wystąpienie Balcerzana — nie wydaje nam się celowe rozszerzanie polemiki. Więc skoro wolno tylko chwalić — pozostawiamy przy informacji pochwalnej.

Otoż na czele numeru zamieszczono duży reportaż Zdzisława Romanowskiego z Uzbekistanu, barwny, żywo napisany, pięknie ilustrowany. Z koleji Jerzy Kuliniak, dziennikarz — socjolog, na marginesie dyskusji o poznajskim centrum precyzuje współczesne pojęcie miasta („Skazani na miasto”). Andrzej Górny („Bulajemy dom”) zajmuje się istotną i ciekawą problematyką prywatnego budownictwa mieszkaniowego. Pokazuje on mianowicie,

STYCZEŃ	Pawła
15	
sobota	Święto: 7.57—16.08

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 15 „Marchów gruby a sprośny”, g. 19 „Tango”; NOWY — g. 19 „Jasieńka Moderne”; OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — próby.

W WOJEWÓDZTWIE

OSTRÓW WLKP: „Zemsta”; PILA: „Cristof, nie szalej”; KALISZ: „Troilus i Kresyda” (premiera).

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Noteć: „Lampart”; CZARNKÓW: „Życie jest jeszcze”; „Drugi brzeg”; GNIEZNO —

Lech: „Noc przedślubna”; Polonia: „Wizyta starszej pani”; GOSTYN: „Helena Trojańska”; JAROCIN — Echo: „Rzeczywistość” i „Listy do matki”; KALISZ — Kosmos: „Popioły” (I i II s.); Oaza: „Sam pośrodku miasta” Stylowe: „Narzeczony”; Syrena: „Helena Trojańska”; Kępno: „Późne popołudnie”; KŁO DAWA: „Szatan”; KOŁO: „Trzy plus dwa”; KONIN — Energetyk: „Trzej muszkieterowie”; Górniki: „Goraca linia”; KOSCIAN: „Głos na prokuratora” i „Trzy życzenia”; KROTOSZYN: „Miłość dwudziesto latków”; LESZNO: „Banda” i „Mściciel z gór”; MIĘDZYBÓŻE: „Mord w Tokio”; NOWY TOMYŚL: „Rękopis znaleziony w Saragossie”; OBORNKI: „Szeherazada”; OSTROWA — Roma: „Człowiek z fotografii”; Słonec: „Pokochojmy się”; OSTRZESZÓW: „Gładka skóra”; PELA — Iskra: „Pedro odchodzi do Sierra”; Koral: „Szukajcie gitar”; PLESZEW: „dalej będą śpiewać”; RAWICZ: „Le moniadowy Joe”; SŁUPCA: „Pa-

nienka z okienka”; SREM: „Drewniany różaniec” i „Przeciwko bogom”; ŚRODA: „Hamlet” (I i II s.) i „Wyspa złodziei”; SZAMOTULY: „Lemoniadowy Joe”; TRZCIANKA: „Jumbo”; TUREK: „Święta wojna”; WAGROWIEC: „Gwiazda szeryfa”; WOLSZTYN: „Ptaki”; WRZESZNA: „Zdradca jest wśród nas”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork” — wystawa światowa, cz. II.

KONCERTY

AULA UAM — godz. 19.30 — Koncert Poznański; dyrygent — Witold Krzemiński, soliści — Bożena Karłowska — sopran, Bogdan Paprocki — tenor.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15. BRONI (Stary Rynek) — godz. 10—15.

HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne. INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 5—15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarczkę — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

KŁUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa okładki Zbigniewa Kaji — godz. 10—20.

MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Ratusz) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — nieczynne.

BWA (Stary Rynek) Arsenal — „Malarstwo Rzeźby Rysunek” — Jana Berdysaka — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUŚIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. nr 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon nr 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuski 103, tel. 566-66).

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Staroleka 79.

LEKARZ WETERYNARNI — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka nr 248, tel. 638-51 — godz. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).